

## ROK-C 7 niedziela wielkanocna uroczystość wniebowstąpienia pańskiego

Lk 24,46-53

*Jezus powiedział do swoich uczniów: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpieł i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka”. Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.*

### 1Ci, którzy głoszą Chrystusa, nie są sami

Istnieje starożytne opowiadanie, związane z wniebowstąpieniem Pańskim. Mówi ono, że Jezus po wstąpieniu do nieba nadal zachował na swoim ciele rany i ślady męki. Archanioł Gabriel zapytał Jezusa, czy wszyscy ludzie na ziemi są Mu wdzięczni za Jego cierpienia, podjęte z miłości dla nich. Jezus odpowiada, że nie. Tylko niewielka grupa ludzi wie o tym, pozostali się jeszcze nie dowiedzieli. Archanioł pyta, jak ci pozostali dowiedzą się o Jezusie, Jego miłości, męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Jezus odpowiada, że przed swoim odejściem polecił Piotrowi, Janowi, Jakubowi i innym uczniom, aby opowiadali o Nim reszcie świata. Dodaje, że liczy na ludzi, którzy za przykładem apostołów będą o Nim uczyć i świadczyć.

Apostołowie, pomni na słowa: **W imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy** rozeszli się po różnych krajach i tam głosili Ewangelię i z wyjątkiem świętego Jana wszyscy ponieśli za Chrystusa śmierć męczeńską. Jakub jako pierwszy z apostołów dał świadectwo o Jezusie Chrystusie. Na rozkaz Heroda Agrypy został skazany na śmierć przez ścięcie w 44 roku po Chrystusie. Piotr zaniósł Dobrą Nowinę do stolicy imperium, do Rzymu, gdzie poniósł śmierć na krzyżu. Swą męczeńską krwią przypieczętował wiarą i miłość do Jezusa Chrystusa. Bartłomiej dotarł do Mezopotamii, gdzie odmówił złożenia ofiary czczonym tam bożkom, za co został skazany na śmierć. Szymon Gorliwy poniósł śmierć męczeńską za Jezusa w Persji. Jak mówi przekaz tradycji, został przepiłowany. W tym samym kraju Juda Tadeusz za wiarę został zabity uderzeniami pałek. Jan Ewangelista też cierpiał prześladowania i wiele lat spędził na wygnaniu. W całym imperium rzymskim nastąpił okres wielkiego prześladowania chrześcijan. Warto pamiętać o męczennikach z czasów cesarza Nerona czy Dioklecjana. Prześladowania te ustały dopiero za czasów Konstantyna Wielkiego, który wziął w obronę chrześcijan.

Nie brakuje i dziś takich wiernych, którzy głoszą Ewangelię słowem i czynem, przykładnym życiem, a nierzadko również i dziś ponoszą śmierć męczeńską. To dzięki takim ludziom, mimo różnych ludzkich słabości, Ewangelia jest głoszona we wszystkich zakątkach świata. Ci, którzy głoszą Chrystusa, nie są sami. Nie działają własną mocą. Chrystus przed swoim wniebowstąpieniem powiedział bowiem: **Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka**. Tą mocą z wysoka jest Duch Święty - kontynuator historycznej obecności Jezusa Chrystusa. Jest i będzie z Kościołem i w Kościele aż do skończenia świata.

Zanim uczeń Chrystusa zacznie uczyć świat, najpierw powinien uczyć samego siebie. Wschodnie przysłowie powiada, że jeśli w człowieku jest prawość duszy do przyjęcie dobrych rzeczy, to będzie w nim również piękno. Jeśli w osobie będzie piękno, wtedy również w domu będzie harmonia. Jeżeli w domu będzie harmonia, wtedy będzie porządek w narodzie. Jeżeli będzie porządek w narodzie, wtedy będzie porządek pomiędzy narodami. A jeśli będzie porządek pomiędzy narodami, wtedy będzie pokój w świecie. Taki jest także sposób szerzenia Ewangelii Chrystusowej. Najpierw musimy wypełnić Chrystusem, Jego nauczaniem, prawdą i miłością własną duszę. Wtedy dopiero możemy Go nieść światu. Życie według Ewangelii i głoszenie jej związane jest z poświęceniem i wyrzeczeniem. W zamian za tę ofiarę otrzymujemy nieporównanie więcej. Zapatrzeni w Chrystusa wstępującego do nieba oczekujemy innego świata. Jego wspaniałość powinna nas ciągle zachęcać do głoszenia Dobrej Nowiny.